

Einstein postulował: „Należy upraszczać wszystko, co się da, nie bardziej jednak, niż jest to potrzebne”. W audio kult prostoty zaznacza się szczególnie mocno. „Purystyczne” rozwiązania są wysoko cenione i często stają się punktem odniesienia, nawet jeśli te bardziej skomplikowane przynoszą lepsze efekty.

Rega RP6

Gramofony Regi z założenia mają nieskomplikowaną budowę. To konstrukcje nieodsprężane, lekkie, z napędem paskowym i ramieniem typu „gimballed”. RP6 wygląda podobnie jak pierwszy produkt tej firmy, model *Planet*. Jak głosi legenda, powtarzana przez firmę na jej stronie internetowej, Roy Gandy swój pierwszy gramofon zaprojektował w jedną noc na stole kuchennym.

Jednak prostota jest tutaj trochę zwodnicza. Zaczniemy od podstawy. Na pierwszy rzut oka to zwykła „deska”, tj. płaska płyta wykonana z mdf-u, ewentualnie sklejki. W nowej serii, zapoczątkowanej przez otwierający obecnie cennik model *RP1*, zastosowano kilka tricków, które zmieniły reguły gry – to wciąż jest „prosto-ta”, ale teraz „wyrafinowana”.

Na cienką płytę mdf naniesiono żywicę fenolową. Stosowana przez Regę od dawna, tutaj jest wyraźnie grubsza. Nowością jest technika nazwana Double Brace Technology (DB Technology) – to coś w rodzaju usztywnień, łączących ze sobą dwa elementy – kolumnę ramienia oraz łożysko talerza – które w gramofonie powinny być względem siebie w założonej, stałej odległości. Jeden łączy te dwa elementy od góry, a drugi od spodu; górny element usztywniający jest wykonany w formie sandwicza: z dwóch stron aluminium, a pośrodku żywica fenolowa; element ten jest lekki, ma

wycięte duże otwory, ale jest bardzo sztywny. Element dolny jest wykonany z pełnego materiału (wygląda na żywicę fenolową). Koncepcja jest taka, aby lekka podstawa nie pozwalała na kumulowanie się energii (oddawanej później do ramienia i do wkładki), a stabilność (względem siebie) ramienia i talerza zapewnia „inteligentne” usztywnienie, a nie masywna platforma.

Ważną uwagę poświęcono też silnikowi. Od lat brytyjska firma stosuje silniki synchroniczne, dwufazowe. To ciekawy sposób na wygaszanie drgań, dokonywany na drodze elektronicznej. W serii *RP* zmieniono układ silnik-talerz, zbliżając ich osie, dzięki czemu gumowy pasek, który przenosi moment obrotowy, jest króciutki, a przez to sprzęgnięcie tych dwóch elementów jest lepsze. Wadą takiego rozwiązania jest słabsza izolacja, zarówno za sprawą sztywniejszego paska, jak i fizycznej bliskości silnika oraz łożyska. Rega RP6 została wyposażona w niewielkie, zgrabne pudełeczko, w którym umieszczono układ synchronizujący, pozwalający też na elektroniczną zmianę prędkości obrotowej. Do dyspozycji mamy dwa położenia: 33 1/3 oraz 45 rpm. O pierwszym informuje zielone, a o drugim czerwone podświetlenie loga „Rega”. Osobnym przyciskiem uruchamiamy silnik. Zasilacz nazywa się TT-PSU, jego obudowa jest również wykorzystywana w przedwzmacniaczu gramofonowym tej firmy.

Podstawą jest układ z generatorem kwarcowym, generującym precyzyjną sinusoidę 24 V AC. Sterownik jest podłączony do zewnętrznego, niewielkiego zasilacza ściennego.

Pasek z drugiej strony otacza sub-talerz ze sztywnego plastiku, na który nałożono coś w rodzaju „kołpaku” z aluminium. Plastikowa jest też krótka oś centrująca płytę. Talerz właściwy wykonano ze szkła.

Ramię *RB303* to jeden element, odlewany w całości wraz z główką (to łatwe) i obudową łożysk (to trudne). To oczywiście następca najpopularniejszego ramienia świata – *RB300*. Nowy model montowany jest do podstawy za pomocą trzech śrub, jednak wciąż nie mamy możliwości zmiany VTA. Wprowadzenie technik 3D CAD & CAM pozwoliło na zaprojektowanie rurki ramienia w rozmiarach zbliżonych do wcześniejszych, ale o znacznie cieńszych ściankach i jednocześnie większej sztywności. Ciężką, polerowaną przeciwwagą z tyłu ramienia ustawiamy tylko równowagę. Właściwy nacisk regulujemy zaś pokrętelem umieszczonym z boku ramienia.

Wkładka *Exact* w charakterystycznym, żółtym kolorze, z igłą o szlifie Vital, jest najdroższym modelem MM Regi. Cechą szczególną wszystkich wkładek Regi jest możliwość przykręcenia ich do ramion tej firmy nie dwoma, a trzema śrubami. Nie trzeba więc regulować overhangu, bo ten jest ustalony z góry.



Silnik zamknięto w lekkiej, plastikowej obudowie. Aluminiowe nóżki mają od spodu gruby, gumowy element.



Wkładka Exact ma body wykonane z polimeru, do którego „podczepiono” metalową puszkę.

ODSŁUCH

Rega RP6 z wkładką Exact wpasuje się w bardzo konkretne potrzeby. Mamy bowiem do czynienia z brzmieniem, w którym delikatnie wycofano skraje pasma, a w zamian uzyskano efekt wyjątkowo gęstej, plastycznej średnicy. Nie przesadzam, że to działanie celowe. Jednak bilans jest korzystny i dodatkowo wpisuje się w pewien styl, który dla wielu jest kwintesencją analogowej jakości. Czasami próby dojścia do takiego rezultatu kończą się na niczym – basu nie ma, góry nie ma, a środek wcale nie staje się piękny. Wszystkiego jest mało, chociaż brak skrajów pasma dokucza najbardziej. Tutaj jest inaczej – kosztem ich cofnięcia, pojawia się pełna, bogata średnica, co słychać w każdym nagraniu. Całe brzmienie osiąga harmonię, w której wszystkiego jest właśnie tyle, ile być powinno – chociaż nie dokładnie tyle, aby nazwać brzmienie wyrównanym oraz neutralnym. Ostatecznie jednak nie staje się ono uboższe, ale „bogate inaczej”. Aby połączyć neutralność z taką plastycznością średnicy, trzeba wydać na gramofon znacznie więcej.

Z drugiej strony, nie da się ukryć – to nie jest brzmienie absolutnie uniwersalne i podobnie dopasowane do każdego rodzaju muzyki. Rega jest idealna dla niewielkich składów jazzowych. Wes Montgomery z 200-gramowego japońskiego tłoczenia płyty „Smokin’ at the Half Note” brzmiał ciepło, instrumenty były duże – tak chyba chcemy to słyszeć. Rega nie jest czempionem w dynamice i rozdzielczości, mimo to gra żywo, angażująco, nie usypia. A czasami wręcz hipnotyzuje. Ale nie porwie nas rytmem.



Przeciwwaga porusza się po precyzyjnym, stalowym trzpieniu



Antyskażenie w Redze przygotowano z wykorzystaniem magnesów. Ustawia się go przesuwając trzpień umieszczony pod miejscem spoczynkowym ramienia.

Rega RP6 daje nastrój, odpoczynek, lecz nie wieje nudą. Gra przede wszystkim środkiem pasma, ale jakim! Wielu rzeczy w niej brakuje, gdy przyłożysz szkiełko i oko, lecz z dystansu nie brakuje niemal niczego – słychać bowiem jej własną harmonię, która tworzy spójną całość. Trzaski z góry pasma właściwie znikają, co jeszcze ułatwia zbliżenie do wykonawców.

Wojciech Pacuła

RP6/EXACT

CENA: 5800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: THIS.PL
www.this.pl

WYKONANIE

Na pierwszy rzut oka to prosta konstrukcja, której wartość opiera się jednak na szczegółach: przemysłowej podstawie i systemie usztywniającym. Ważną rolę spełnia także sterowany elektronicznie silnik. Ramię to nowa odsłona klasyki – jeszcze lepsze niż RB300.

FUNKcjONALNOŚĆ

Elektroniczna zmiana prędkości obrotowej. Gramofon kupujemy całkowicie wyregulowany, do nas należy jedynie podłączenie sterownika, a potem zasilacza i nałożenie talerza.

BRZMIENIE

Skoncentrowane na środku pasma, zakresy skrajne są więc wycofane, lecz całe brzmienie ma rumieńce.

Rega, podobnie jak Pro-Ject, została doposażona w przyczystą pokrywę przeciwkuzową.



SETUP/UPGRADE

Z gramofonem Regi mamy najmniej roboty – wkładka jest zainstalowana i wyważona, wystarczy nałożyć talerz i matę, podpiąć zasilacz i można kręcić.

Dużą zmianę w brzmieniu spowoduje wymiana wkładki Exact na wkładkę MC Apheta (też Rega). Jej cena wydaje się jednak w przypadku RP 6 zbyt wysoka. Praktyczniej będzie więc szukać w ofercie Ortofona, w serii 2M lub Quintet. Jeśli jesteście fanami Beatlesów, to waszej uwadze nie uszła na pewno reedycja monofonicznych wersji ich płyt, przygotowana w analogowym torze; specjalnie z tej okazji, we współpracy z EMI, firma Ortofon przygotowała monofoniczną wkładkę 2M Mono Special Edition.



Sterownik Regi jest elektroniczny i umieszczony w osobnej obudowie. Możemy dzięki niemu automatycznie zmienić prędkość obrotową.



Pod głównym talerzem widać aluminiowy kołpak nakładany na plastikowy subtalerz. Silnik znajduje się dosłownie centymetr od niego.



Podstawę RP6 wykonano z płyty MDF, pokrytej grubą warstwą żywicy fenolowej.